



JANUSZ DARGACZ*

 <https://orcid.org/0000-0003-3410-4580>

SOŁTYSI
WE WSIACH KRÓLEWSKICH PRUS ZACHODNICH
W LATACH 1772–1872
ZARYS PROBLEMATYKI

Abstract

Village Administrators
in the Royal Villages of West Prussia, 1772–1872:
An Outline of the Research Problem

The village administrator (Pol. *sołtys*, Ger. *Schulz*), assisted by two assessors, represented the lowest level of public administration and judiciary in West Prussia. At the same time, the administrator acted as the representative of the local community before higher authorities, forming an essential element of rural self-government. This office was abolished by the District Ordinance of 13 December 1872. Despite its significance, the operation of village administrators in West Prussia has not yet been comprehensively examined in Polish historiography. These matters are typically overlooked in monographs on municipalities and individual localities. The present article seeks to analyse the functioning of village administrators in the northern part of West Prussia between 1772 and 1872. The research focuses on village administration in royal estates, primarily due to the relatively well-preserved source material. The study draws mainly on files produced by domain offices, and to a lesser extent on records from *Landrat* offices, the Danzig (Pol. Gdańsk) Government Region, and printed official journals. The article discusses key issues such as the legal framework governing village administration offices, the procedure for appointing village administrators, categories of administrators (hereditary and elected), their remuneration, and the institution of village administration diets. Certain aspects, particularly the practical functioning of the head of the municipality office, are addressed only briefly and require more extensive future research.

Keywords: village administrators, rural community, peasants, rural self-government, public administration, royal domains, West Prussia, Cassubia

* Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla, Polska Akademia Nauk

 jdargacz@ihpan.edu.pl

Nadesłany 29.12.2024; Nadesłany po poprawkach 12.04.2025; Zaakceptowany 18.09.2025

W strukturze wsi pomorskiej XIX w. sołtys pełnił dwojaką funkcję. Z jednej strony był przedstawicielem państwa wobec społeczności wiejskiej, z drugiej – reprezentował gminę wobec władz zwierzchnich. Wraz z przydanymi mu do pomocy dwoma ławnikami (przysiężnymi) tworzył najniższy szczebel administracji publicznej, a także najniższą instancję sądową, o skromnych wszakże kompetencjach. Sołtysi dzielili się na dwie zasadnicze kategorie: dziedzicznych i obieralnych. W pierwszym przypadku obowiązek sprawowania urzędu był związany z posiadaniem dziedzicznego gospodarstwa sołeckiego. W pozostałych wsiach sołtysa mianował pan gruntowy, przy czym wyboru odpowiedniego kandydata dokonywała najczęściej gmina wiejska.

Kwestia organizacji samorządu wiejskiego w Prusach Zachodnich w okresie poprzedzającym wprowadzenie ordynacji powiatowej z 13 XII 1872 r. nie doczekała się do tej pory w polskiej historiografii całościowego opracowania. Jak słusznie zauważył Józef Borzyszkowski w wydanej niedawno *Historii Kaszubów*: „przemiany w zakresie administracji i samorządu wiejskiego uchodzą najczęściej uwadze polskich historyków”¹. Wydawać by się mogło, że okazję do omówienia historii sołectw we wsiach pomorskich powinny stanowić monografie poszczególnych miejscowości i gmin wiejskich, licznie ukazujące się po reformie samorządowej z 1990 r.² Autorzy odpowiednich rozdziałów rzadko jednak podejmują się szczegółowego opracowania tematu, ograniczając się zazwyczaj do podania wyrywkowych informacji bądź całkowicie pomijając tę kwestię. Te same uwagi można odnieść do wielotomowej *Historia Pomorza*, gdzie autorzy rozdziałów omawiających funkcjonowanie administracji terenowej w zasadzie zatrzymują się na szczeblu powiatu i urzędzie landrata, gminom wiejskim poświęcając co najwyżej kilka ogólnych uwag³. Na tym tle wyjątek

¹ Józef BORZYSZKOWSKI, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 3: W Królestwie Pruskim i Cesarstwie Niemieckim (1815–1920), cz. 1: *Kaszubi i Pomorze na drodze do kapitalizmu i społeczeństwa obywatelskiego (1815–1870)*, Gdańsk 2019, s. 143

² Zob. m.in. *Dzieje gminy Sierakowice*, red. Andrzej GROTH, Gdańsk 2008; *Dzieje gminy Wejherowo*, red. Bogusław BREZA, Wejherowo–Kraków 2013; *Dzieje Kartuz*, t. 1, red. Waław ODYNEC, Rajmund KUPPER, Kartuzy 1998; *Dzieje Kartuz*, t. 2, red. Mieczysław WIDERNIK, Kartuzy 2001; *Dzieje Krokowej i okolic*, red. Andrzej GROTH (Monografie Miast Pomorza), Gdańsk 2002; *Dzieje Sopotu do roku 1945*, red. Błażej ŚLIWIŃSKI (Biblioteka 100-lecia Miasta Sopotu), Gdańsk 1998; *Historia Brus i okolicy*, red. Józef BORZYSZKOWSKI, Gdańsk–Brusy 2006; *Historia Redy*, red. Jerzy TREDER, Wejherowo 2006; Bogusław BREZA, Edmund KIZIK, Henryk PANER, Tomasz REMBAŁSKI, Błażej ŚLIWIŃSKI, *Historia Rumi*, t. 1: *Od pradziejów do 1945 roku*, Gdynia 2012; Marian KOCHANOWSKI, Gerard LABUDA, Barbara WIĄCEK, *Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX wieku*, Luzino–Gdańsk 1995; *Lipusz – Dziemiany. Monografia*, red. Józef BORZYSZKOWSKI, Gdańsk 1994; Dariusz MAŁSZYCKI, Tomasz REMBAŁSKI, Zofia ŻYWICKA, *Wielki Kack. Dzieje kaszubskiej wsi*, Gdynia 2011; *Zarys dziejów Rumi*, red. Jacek BANACH, Toruń 1994.

³ Jerzy WOJTCOWICZ, *Ustrój i administracja*, [in:] *Historia Pomorza*, t. 2: *Do roku 1815*, cz. 2: *Pomorze Wschodnie w latach 1657–1815*, red. Gerard LABUDA, Poznań 1984, s. 628–646; Stanisław

stanowi praca Tomasza Rembalskiego poświęcona dziejom wolnego sołectwa w Gdyni⁴. Ten sam autor podjął się również próby opracowania – na ile pozwalał na to materiał źródłowy – dziewiętnastowiecznych dziejów sołectw w Rumi oraz Zagórze⁵.

Niniejszy artykuł również nie stawia sobie za cel wyczerpujące omówienie tematu, lecz jest jedynie próbą naszkicowania sytuacji sołtysów w północnej części Prus Zachodnich w pierwszym stuleciu rządów pruskich. Skupiłem się na funkcjonowaniu urzędów sołeckich w dobrach królewskich, co wynika przede wszystkim z dobrze zachowanej bazy źródłowej. Temat został opracowany głównie na podstawie akt wytworzonych przez urzędy domenalne, które w omawianym okresie stanowiły władzę zwierzchnią dla urzędów sołeckich w dobrach państwowych, odpowiadały za obsadzanie sołectw i nadzorowały ich działalność. W dobrze zachowanych zespołach archiwalnych można odnaleźć serie akt dotyczących obsadzania poszczególnych sołectw, a także innych spraw związanych z ich działalnością, np. podziałów gospodarstw sołeckich, konfliktów między sołtysami i gminami, zjazdów sołeckich, wynagrodzeń dla sołtysów i innych. W mniejszym stopniu wykorzystałem akta wytworzone przez urzędy landratów i rejencję gdańską, a także drukowane dzienniki urzędowe (powiatowe „Kreis-Blatt” i rejencyjny „Amts-Blatt”).

Funkcjonowanie urzędów sołeckich zostało omówione na podstawie przykładów pochodzących z północnej części Prus Zachodnich, która w 1816 r. znalazła się w granicach gdańskiego okręgu rejencyjnego. Na wstępie zostały wymienione podstawowe przepisy prawne regulujące działalność sołtysów, w ogólnym zarysie określające ich obowiązki. Następnie omówiono wybrane zagadnienia związane z praktyką funkcjonowania urzędów sołeckich w Prusach Zachodnich, mianowicie tryb osadzania sołtysów w dobrach państwowych, kategoryzacja sołtysów (dziedziczni, obieralni), wynagrodzenia dla sołtysów, a także kilka zagadnień szczegółowych (kwestia analfabetyzmu, sejmiki sołeckie, urząd nadsóltysa).

SALMONOWICZ, *Podziały terytorialne i ustrój polityczny ziem pomorskich w latach 1815–1850*, [in:] *Historia Pomorza*, t. 3: 1815–1850, cz. 1: *Gospodarka, społeczeństwo, ustrój*, red. Gerard LABUDA, Poznań 1993, s. 55–142; Stanisław SALMONOWICZ, *Administracja i prawo w prowincjach pomorskich*, [in:] *Historia Pomorza*, t. 4: 1850–1918, cz. 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, red. Stanisław SALMONOWICZ, Toruń 2000, s. 31–69.

⁴ Tomasz REMBALSKI, *Właściciele wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni (1362–1928). Studium genealogiczno-historyczne kaszubskiej elity wiejskiej (Blumhoffowie, Kurr-Kurowscy, Wojewódkowie, Ciskowscy, Skwierczowie)*, Gdańsk 2008.

⁵ Tomasz REMBALSKI, *W państwie prusko-niemieckim (1806–1919)*, [in:] Bogusław BREZA, Edmund KIZIK, Henryk PANER, Tomasz REMBALSKI, Błażej ŚLIWIŃSKI, *Historia Rumi*, t. 1: *Od pradziejów do 1945 roku*, Gdynia 2012, s. 83–89.

PODSTAWA PRAWNA
DZIAŁALNOŚCI URZĘDÓW SOŁECKICH

Działalność sołtysów w omawianym okresie regulował szereg aktów prawnych: od ordynacji królewskich po zarządzenia rejencji i landratur (choć realny zakres stosowania poszczególnych przepisów wymagałby przeprowadzenia szczegółowych badań). Dnia 3 X 1780 r. została wydana Ordynacja Wiejska dla Prus Zachodnich (*Dorf-Ordnung für West-Preußen*)⁶. Zawierała ona m.in. regulacje na temat obowiązków sołtysów, przepisy dotyczące opieki nad ubogimi, ubezpieczeń, zdrowia mieszkańców, gaszenia pożarów, przebiegu granic wsi, poprawy stanu dróg i mostów itd. Zadania sołtysów zostały określone niezwykle szeroko. Mieli oni m.in. ogłaszać chłopom zarządzenia królewskie i zarządzenia wydane przez urząd domenalny; informować chłopów o wyznaczonych przez urząd szarwarkach i zachęcać do ich wykonywania; dokładać wszelkich starań, aby opuszczone łąy i gospodarstwa zostały ponownie obsadzone; właściwie rozdzielać obciążające wieś powinności, takie jak dostarczanie podwód czy udział w polowaniach na wilki; od czasu do czasu przekazywać urzędnikom rzetelne informacje na temat stanu gospodarstw chłopskich.

Również w dalszej części ordynacji, gdzie został opisany sposób właściwego prowadzenia gospodarstw chłopskich, odpowiedzialnością za właściwe przestrzeganie ujętych w dokumencie zasad każdorazowo został obarczony sołtys. Miał on więc doglądać właściwej uprawy pól, dbać, aby było wysiewane czyste i dobrej jakości ziarno, pilnować, aby pola były oczyszczane z kamieni, zachęcać gospodarzy do zakładania ogrodów, sadów owocowych i uprawy tytoniu, do rozwijania hodowli bydła itd. Właściwie każdy aspekt życia wsi podlegał nadzorowi sołtysa.

Choć zakres spraw opisanych w ordynacji z 1780 r. był niezwykle szeroki, akt ten nie zawierał regulacji dotyczących funkcjonowania samorządu wiejskiego, trybu mianowania sołtysów czy sposobu ich wynagradzania. Bardziej szczegółowe postanowienia w tym zakresie przyniosło dopiero Powszechne Prawo Krajowe dla Państw Pruskich (*Landrecht*) z 1794 r. Przepisy dotyczące funkcjonowania urzędów sołeckich zostały omówione w rozdziale dotyczącym ustroju gmin wiejskich (cz. II, tytuł 7, par. od 46 do 72: *O sołtysach lub wójtach wiejskich*)⁷.

⁶ Christian K. LEMAN, *Provinzialrecht der Provinz Westpreußen*, Bd. 2: *Provinzialrecht der Districte des Preuß. Landrechts von 1721*, Leipzig 1832, s. 184–203; August VON HAXTHAUSEN, *Die ländliche Verfassung in den Provinzen Ost- und West-Preußen*, Königsberg 1839, s. 242; Max BÄR, *Westpreußen unter Friedrich dem Großen*, Bd. 1 (Publikationen aus den k. preußischen Staatsarchiven, Bd. 83), Leipzig 1909, s. 584–585.

⁷ *Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich. Nowe wydanie*, t. 3 (cz. 2, t. 1), Poznań 1826, s. 336–344.

Zgodnie z Landrechtem sołtys był przełożonym gminy wiejskiej. Był mianowany spośród osiadłych członków gminy przez pana gruntowego, więc w przypadku wsi królewskich – przez zarządców domen. Jeśli urząd sołecki był powiązany z posiadaniem gospodarstwa ziemskiego, jego nowy właściciel musiał się ubiegać o akceptację władz sądowych. Sprawdzały one, czy ma on odpowiednie przymioty i zdolności wymagane przy pełnieniu funkcji sołtysa, w przeciwnym razie urząd miał prawo wyznaczyć na jego miejsce zastępcę. Sołtys był wówczas zobowiązany wypłacać mu określone wynagrodzenie. Powszechne Prawo Krajowe stwierdzało też jednoznacznie, że „ustanowiony sołtysiem musi umieć czytać i pisać i nienaganny być obyczajów”.

Obowiązkiem sołtysa było zwoływanie członków gminy na obrady, kierowanie zgromadzeniem i wydawanie uchwał podejmowanych większością głosów. Miał ogłaszać gminie rozporządzenia królewskie i wydawane przez władze zwierzchnie oraz pilnować ich przestrzegania. Odpowiadał za zbieranie podatków i innych danin publicznych. Należał do niego dozór przy pracach i posługach publicznych, do jakich gmina była zobowiązana, a także przydzielanie przypadających na wieś kwaterunków. Wspólnie z ławnikami zarządzał majątkiem gminy, z czego musiał składać rachunek. Miał dbać o to, aby granice wsi nie zostały naruszone lub zatarte. Miał niezwłocznie informować landrata o pojawieniu się zarazy na bydło i innych klęskach. Szczególną wagę przywiązywano do bezpieczeństwa pożarowego, dlatego sołtys „[t]ych wsi mieszkańców, którzy zaniedbują swego gospodarstwa lub budynków, albo nie zachowują ostrożności z ogniem i światłem, zwierzchności zaraz podać musi”. I dalej: „[p]owinien uważać na to, aby narzędzia do gaszenia ognia tak w gminie, jak i u każdego gospodarza, w dobrym stanie były utrzymywane”.

Sołtys dysponował też władzą policyjną. Landrecht stwierdzał: „Próżniaków, żebraków, żydów bez ceduły chodzących, cyganów i inne nieznajome lub podejrzane osoby, które paszportami zwierzchności i innemi wiarygodnemi świadectwami wylegitymować się nie potrafią, nie musi cierpieć we wsi, lecz jako włóczęgów zaraz przytrzymać i do władzy odesłać”. Kto by się opierał władzy sołtysa, miał być karany jak ten, kto by opierał się niższemu urzędnikowi państwowemu. Jednocześnie sołtys „[p]owinien mieć bacność na to, aby wszelkie we wsi sieroty i osoby niedołączonych lub obłąkanych zmysłów, Sądowi do zaprowadzenia nad nimi opieki podane zostały”.

Landrecht przewidywał ewentualne „korzyści lub wolności”, jakie sołtys miał otrzymywać za swoją służbę, nie regulował jednak ich wysokości i rodzaju, lecz oddawał to do decyzji władz lokalnych.

Do pomocy sołtysowi mieli być przydawani co najmniej dwaj ławnicy (przysiężni), w języku niemieckim określani jako „Schöppen” lub „Dorfgeschworne” (na omawianym terenie dominowało to drugie określenie). W przypadku jego nieobecności lub w razie innych przeszkód mieli zastępować sołtysa

w jego czynnościach. Pełnili zarazem funkcje kontrolne, zostali bowiem zobowiązani do informowania władz, gdyby sołtys zaniedbywał swoje obowiązki. Przejmując swój urząd ławnicy składali przysięgę w obecności gminy. Przyjęcia funkcji ławnika, a także sołtysa, w zasadzie nie wolno było odmówić, w każdym razie należało przedstawić dobry powód takiej odmowy.

Zgodnie z Landrechtem sołtys wraz z ławnikami miał tworzyć sąd wiejski. Miał on ograniczone kompetencje. Jak głosił przepis: „[s]ądy wiejskie za przybraniem przysięgłego pisarza sądowego mogą ważne przyjmować czynności sądowe, gdy nie chodzi o znajomość prawa, lecz tylko o proste zaświadczenie”.

W późniejszych latach Powszechne Prawo Krajowe było podstawowym aktem prawnym, na jakim opierała się działalność urzędów sołeckich w Prusach Zachodnich, jednak z uwagi na ogólnikowość zapisów Landrechtu wiele spraw było rozstrzyganych doraźnie przez urzędników królewskich różnych szczebli. Do najważniejszych regulacji należało zarządzenie Rejencji Królewskiej w Gdańsku z 16 IV 1825 r., określające zakres uprawnień i tryb działania sądów wiejskich⁸. Powołując się na istniejące przepisy, rejencja przypominała, że złożone z sołtysa i ławników sądy wiejskie mogą prowadzić dochodzenia i wydawać decyzje jedynie w sprawach dotyczących naruszenia wewnętrznych przepisów gminy, zagrożonych karą nieprzekraczającą jednego talara, przy czym ukarany miał prawo odwołać się do sądu wyższej instancji. Zasądzone kary pieniężne miały być odprowadzane do kasy gminnej. Sądy mogły też rozstrzygać drobne spory między mieszkańcami wsi, jednak zasądzona kara miała się ograniczać do 12-godzinnego aresztu, 10 batów lub 15 srebrnych groszy (sgr.) kary pieniężnej. Gdyby sąd wiejski uznał, że oskarżony zasłużył na surowszą karę, powinien przekazać rozpatrzenie sprawy urzędowi wyższej instancji. Sprawy o kradzież oraz przestępstwa kryminalne znajdowały się poza kompetencją sądów wiejskich.

TRYB OSADZANIA SOŁTYSÓW

Tryb powoływania sołtysów we wsiach królewskich Prus Zachodnich w omawianym okresie ewoluował. W pierwszych latach rządów pruskich decydującą rolę odgrywało obowiązujące w poszczególnych okolicach i miejscowościach prawo zwyczajowe. W przypadku sołtysów dziedzicznych funkcja ta była powiązana z posiadaniem gospodarstwa ziemskiego i przechodziła z reguły z ojca na syna, ewentualnie była dziedziczona w linii żeńskiej. W pozostałych miejscowościach kandydat na sołtysa był wybierany przez mieszkańców gminy, najczęściej na trzy lata. W wielu miejscowościach Prus Zachodnich panowało prawo zwyczajowe, zgodnie z którym urząd sołecki miał charakter rotacyjny – rokrocznie przechodził z jednego gospodarza na

⁸ Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Danzig (dalej cyt. ABD), nr 18, 4 V 1825, s. 296–298.

kolejnego⁹. W każdym przypadku zatwierdzenia i zaprzysiężenia sołtysa we wsiach królewskich dokonywał zarządca domeny (Domainen-Beamte), nie-rzadko jednak zaniedbywano tę procedurę i w niektórych wsiach niezaprzysiężeni sołtysi urzędowali przez lata.

Po 1815 r. daje się zauważyć tendencję do ściślejszego poddania sołtysów kontroli ze strony landratów, co wielokrotnie rodziło kompetencyjne niepro-zumienia. W 1830 r. Rejencja Królewska w Gdańsku wydała zarządzenie, w któ-rym m.in. przypominała właścicielom wsi, że wprowadzie zgodnie z Landrechtem przysługuje im prawo do wskazywania kandydata na sołtysa, jednak kandydat taki powinien być przedstawiony landratowi, który miał sprawdzać jego kwali-fikacje, przyjmować przysięgę i zatwierdzać na urzędzie¹⁰. Interpretacja przepi-sów musiała zapewne wciąż budzić wątpliwości, skoro w 1839 r. instrukcję w tej sprawie (w odpowiedzi na zapytanie przesłane przez Rejencję Królewską w Kwi-dzynie) wydało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Policji w Berlinie¹¹. Jej wy-dźwięk był niejednoznaczny. Z jednej strony Ministerstwo – powołując się na przepisy Landrechu – kategorycznie stwierdzało, że bezwarunkowe prawo mianowania sołtysów spośród osiadłych członków gminy przysługuje władzy gruntowej, a landrat ma być jedynie informowany o dokonanej zmianie. Egza-minowanie i zatwierdzanie przez niego kandydatów nie było konieczne, gdyż oznaczałoby to niezgodne z przepisami ograniczenie praw władzy gruntowej. Z drugiej strony Ministerstwo sugerowało, aby w wyjątkowych sytuacjach, jeśli władze rejencyjne uznają to za celowe, utrzymać zasadę zatwierdzania sołty-sów przez landratów.

W praktyce rejencja gdańska interpretowała wytyczne ministerialne w ten sposób, że wprowadzie potwierdzała, iż egzaminowanie i zatwierdzanie sołty-sów przez władze powiatowe nie jest wymagane, nakazywała jednak, aby po-między przekazaniem landratowi informacji o dokonany wyborze sołtysa a jego zaprzysiężeniem zachować pewien odstęp czasowy, tak aby dać landra-towi możliwość podjęcia ewentualnych działań, gdyby uznał on, że propono-wany kandydat nie spełnia przewidzianych prawem wymogów. W 1839 r. re-jencja odniosła się też do wątpliwości dotyczących wieku kandydata na sołtysa. Urzędnicy królewscy przypomnieli, że powinien on mieć co najmniej 24 lata, gdyby jednak w danej gminie osoba taka się nie znalazła, urząd domenalny mógł odstąpić od tego wymogu¹².

⁹ A. VON HAXTHAUSEN, op.cit., s. 244.

¹⁰ ABD, nr 37, 15 IX 1830, s. 336–337.

¹¹ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Policji w Berlinie do rejencji w Kwidzynie, 21 V 1839, Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. APG), Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Kartuzach (dalej cyt. KUDR Kartuzy), sygn. 53/1, [brak paginacji].

¹² Rejencja w Gdańsku do Domenalnego Urzędu Rentowego w Sopocie, 22 VIII 1839, APG, Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Sopocie (dalej cyt. KUDR Sopot), sygn. 66/500, [brak paginacji].

Proces wyłaniania i zatwierdzania nowego sołtysa przebiegał zatem wieloetapowo, przy czym mógł się różnić w szczegółach, w zależności od przyjętych w danej okolicy zwyczajów. We wsiach żuławskich (podlegających urzędowi domenalnemu w Elblągu), w których właściciele ziemi sami składali się na wynagrodzenia dla sołtysa, procedura w 1845 r. została opisana następująco¹³: najpierw mieszkańcy dokonywali wyboru od dwóch do trzech kandydatów, którzy byli następnie egzaminowani przez urząd domenalny. Sprawdzał on, czy kandydaci spełniają kryteria kwalifikujące ich do objęcia sołectwa oraz czy są nienagannych obyczajów, po czym dokonywał wyboru. Następnie zgłaszał sugerowanego kandydata do urzędu landrata i jeśli z tej strony również nie było żadnych zastrzeżeń, wprowadzał nowo obranego sołtysa na urząd.

W innych częściach gdańskiego okręgu rejencyjnego obowiązywał podobny tryb postępowania. Za przykład niech posłuży procedura stosowana w latach pięćdziesiątych XIX w. przez urząd domenalny w Kościerzynie. Kiedy konieczne było dokonanie zmiany na urzędzie sołeckim, zarządca domeny zwoływał zebranie wszystkich uprawnionych członków gminy wiejskiej, którzy dokonywali wyboru kandydata. Jeśli uzyskiwał on akceptację ze strony urzędu domenalnego, odbywała się uroczystość zaprzysiężenia. W protokole wyjaśniano wpierw okoliczności, w jakich doszło do zmiany na urzędzie sołeckim, następnie był przedstawiany kandydat na nowego sołtysa: podawano jego wiek, wyznanie, stan cywilny, niekiedy inne informacje, np. na temat znajomości języka niemieckiego i polskiego, umiejętności czytania i pisania, stosunku do służby wojskowej itp. Zarządca domeny musiał potwierdzić jego nienaganne prowadzenie się. W dalszej kolejności kandydat był zaznajamiany z obowiązkami i uprawnieniami sołtysa. W tym celu urzędnik domenalny odczytywał odpowiednie paragrafy Landrechtu, a także zarządzenie rejencji z 16 IV 1825 r. dotyczące zakresu działania i uprawnień sądów wiejskich. Niekiedy przywoływano również zarządzenie okólne z 26 X 1799 r. na temat przysięg składanych przez urzędników państwowych¹⁴. Następnie odbywało się zaprzysiężenie, w zależności od wyznania kandydata w wersji katolickiej lub ewangelickiej. Tekst przysięgi – w języku niemieckim lub polskim – był wpisywany do protokołu. Odpis protokołu urzędnik domenalny przysyłał landratowi i sądowi powiatowemu. Informacja o powołaniu i zaprzysiężeniu nowego sołtysa (a także ławników i innych urzędników gminnych) była publikowana na łamach powiatowego czasopisma urzędowego („Kreis-Blatt des Königl. Preuß. Landraths-Amtes zu Berent”).

¹³ Domenalny Urząd Rentowy w Elblągu do rejencji w Gdańsku, 23 III 1845, APG, Rejencja w Gdańsku (dalej cyt. RG), sygn. 9/2156, [brak paginacji].

¹⁴ *Verordnung wegen zweckmäßigerer Einrichtung der Eydseleistungen*, Berlin 1799.

Zmianę w opisanej powyżej procedurze przyniosła Ustawa tycząca się wiejskich zwierzchności w sześciu wschodnich prowincjach Pruskiej Monarchii z 14 IV 1856 r.¹⁵, która – przynajmniej w teorii – zakończyła nieporozumienia kompetencyjne między urzędami domenalnymi a landratami. Ustawa potwierdzała wprawdzie dotychczas stosowany sposób wyznaczania sołtysów, głosząc: „Die Schulzen und die Schöppen [...] werden in der Regel, sofern nicht durch Observanz oder sonstige Rechtsnormen etwas anderes feststeht, von dem Inhaber der Ortsobrigkeit nach Anhörung der Gemeinde ernannt”¹⁶, jednak prawo do zatwierdzenia dokonanego wyboru jednoznacznie oddawała w ręce landrata. Miał on też przyjmować przysięgę od nowo obranych sołtysów i ławników wiejskich.

Zmiany wprowadzone ustawą z 1856 r. przyjmowały się dosyć długo. Jeszcze w 1864 r. Rejencja Królewska w Gdańsku rozesłała do wszystkich landratów i urzędów domenalnych w podległym sobie okręgu reskrypt, w którym przypominała, że zgodnie z ustawą sołtysi i ławnicy powinni być zaprzysięgani przed landratem: „Da diese Bestimmung nicht immer befolgt wird, so weisen wir daher das Königl. Domainen-Rent-Amt an, die Vereidigung künftig nicht mehr selbst vorzunehmen, sondern bei dem Landrathe zu beantragen”¹⁷. Nadal bowiem zdarzało się, że urzędy – a nawet sami mieszkańcy wsi – nie zważając na obowiązujące procedury, samodzielnie powoływali sołtysów. Po 1856 r. sytuacje takie spotykały się jednak ze zdecydowaną reakcją ze strony landratów¹⁸.

PRZYSIĘGI SOŁECKIE

W żadnym z przytoczonych na wstępie aktów prawnych nie został podany tekst przysięgi składanej przez sołtysów i ławników wiejskich, w praktyce więc w obiegu znajdowały się rozmaite wzory, zarówno w języku niemieckim, jak polskim. W formularzu, jaki rejencja gdańska rozesłała do landratów w 1830 r., wprowadzono pewne modyfikacje w zależności od konfesji osoby składającej przysięgę, mianowicie wersja dla ewangelików kończyła się frazą „So wahr mir Gott helfe und sein heiliges Wort”, katolicy zaś mieli zakończyć przysięgę słowami „Durch Jesum Christum, die heilige Mutter Gottes und alle Heiligen

¹⁵ Gesetz, betreffend die ländlichen Ortsobrigkeiten in den sechs östlichen Provinzen der Preussischen Monarchie, vom 14. April 1856, Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten, 1856, nr 25, s. 354–364.

¹⁶ Ibid., s. 358.

¹⁷ Rejencja w Gdańsku do Domenalnego Urzędu Rentowego w Kartuzach, 19 III 1864, APG, KUDR Kartuzy, sygn. 53/1, [brak paginacji].

¹⁸ Np. Landrat w Kartuzach do Domenalnego Urzędu Rentowego w Kościerzynie, 2 I 1857, APG, Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Kościerzynie (dalej cyt. KUDR Kościerzyna), sygn. 49/150, [brak paginacji].

Amen". Przewidziano też tekst w języku polskim (pisownia uwspółcześniona): „Ja N.N. przysięgam Panu Bogu wszechmocnemu i wszystkowiedzącemu, że gdy za sołtysa (przysiężnego) obrany i przyjęty jestem, Jego Królewskiej Mości Pruskiej, mego najlaskawszego Pana, wszystkie w służbie i rzeczach Gminy Wiejskiego od moich Przełożonych odebrane nakazy chętnie, bez sprzeciwiania się i nieodwłocznie wykonywać, stosownie do wszelkich rozkazań i ostrzeżeń zachowywać się, do wszystkich do mojej wiadomości przyszłych i tajemnic zachować się mających służebnych nieprzerwane milczenie zachować będę, także sumiennego sprawowania Urzędu mego względem utrzymania dobrego we wsi porządku i do tego należących policyjnych ustaw ani podarunkami, ani przyjaźnią i nieprzyjaźnią obietnicą i żadną groźbą wstrzymać się nie dam. Tak mi dopomóż Panie Boże przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, błogosławioną Pannę Marię i Wszystkich Świętych. Amen”¹⁹. W późniejszych latach stosowane były różne inne wzory przysięg sołeckich. Przykładowo w 1843 r. Regencja Królewska w Gdańsku rozesłała do urzędów domenalnych formularz²⁰, jaki został opublikowany w dodatku do „Dziennika Urzędowego Królewskiej Regencji w Poznaniu” z 21 XI 1837 r. Zawierał bardzo krótki tekst przysięgi w dwóch językach, wersja polska brzmiała następująco: „Ja N.N. przysięgam Bogu wszechmogącemu i wszystko wiedzącemu iż zostawszy sołtysiem /starszym/ gminy w N. Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu, panu mojemu miłościwemu, chcę być poddanym, wiernym i posłusznym, oraz obowiązków urzędu mego wedle mego najlepszego rozumienia i sumienia ściśle dopełniać. Tak mi Panie Boże dopomóż”²¹.

Pucki urząd domenalny, obejmujący swoim zasięgiem tereny nadmorskie od Karwi po Jastarnię Pucką, stosował dodatkową klauzulę dla wsi nadmorskich, gdzie funkcjonował urząd sołtysów strądownych²². Dopisek ten zawierał przede wszystkim zobowiązanie do oddawania urzędowi domenalnemu zebranego na plaży bursztynu. Sołtys plażowy miał zbierać bursztyn sam lub przez wyznaczone osoby. Miał też pilnować, aby nikt nieuprawniony nie pojawiał się na plaży, dopóki nie zostanie ona sprawdzona przez sołtysa.

Złożenie przysięgi było uznawane za warunek niezbędny do sprawowania funkcji sołtysa, mimo to często tego obowiązku nie dopełniano. Działo się

¹⁹ Eides Formular eines Dorfschulzen oder Schöppen, 1830, APG, KUDR Kartuzy, sygn. 53/1, [brak paginacji].

²⁰ M.in. Regencja w Gdańsku do Domenalnego Urzędu Rentowego w Sopocie, 15 IV 1843, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/500, s. 65–66.

²¹ Dodatek do nr 47 Dziennika Urzędowego Królewskiej Regencji w Poznaniu, 21 XI 1837, s. 6–7.

²² Na temat funkcjonowania tego urzędu przed 1772 r. zob. Waław ODYNEC, *Strażnicy brzegu morskiego (XVI–XVIII w.)*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia, nr 15: 1985, s. 21–31.

tak zapewne głównie w przypadku sołtysów dziedzicznych, którzy obejmowali schedę po ojcu, nie zawsze dopełniając wymaganych formalności. Z danych zebranych w puckim urzędzie domenalnym w 1832 r. wynika, że na 26 sołtysów aż 11 nie złożyło wymaganej przysięgi, przy czym niektórzy pozostawali na urzędzie od 20 lat i dłużej. Rekordzistą był sołtys Georg²³ Dettlaff z Łebcza, który – mimo braku zaprzysiężenia i zatwierdzenia na urzędzie – zarządzał sołectwem od 32 lat²⁴.

WYPOSAŻENIE URZĘDU SOŁECKIEGO

Obejmując urząd, sołtys przejmował od swojego poprzednika zestaw przynależnych mu dokumentów i utensyliów. Najczęściej były to: tablica z godłem państwowym i nazwą urzędu, pieczęć urzędowa, odznaka sołecka, zestaw bieżących dokumentów oraz dzienników urzędowych. Przykładowo sołtys w Kartuzach, Johann August Lorch, który rozpoczął urzędowanie w 1851 r., otrzymał:

1. pieczęć wiejską,
2. tablicę sołecką,
3. dziennik wydatków,
4. dziennik przychodów,
5. rachunki roczne za lata 1849 i 1850,
6. 23 tomy akt zarządu gminy Kartuzy,
7. dzienniki urzędowe: „Amtsblatt”, „Kreisblatt”, „Gesetzsammlung”,
8. skrzynkę na pieniądze Gminy Kartuzy, wyposażoną w dwie klódki (skrzynkę otwierały trzy klucze, z których jeden należał do sołtysa, dwa pozostałe mieli ławnicy wiejscy),
9. bęben wiejski²⁵.

Stałym elementem wyposażenia urzędów sołeckich były pieczęcie wiejskie, którymi sołtys posługiwał się, sporządzając pisma urzędowe. Miały one prostą formę, najczęściej umieszczano na nich jedynie napis „Schulzenamt zu [...]”, czasem też niewielki element ozdobny w dolnej części pola pieczęci (ogólnie nie istniał jednolity wzór). Pieczęć taka była zazwyczaj odciskana w sadzy, co stanowiło najtańszą formę uwierzytelnienia dokumentu.

Wymieniane w inwentarzach tablice sołeckie uzyskały ujednoliconą formę w 1828 r. Rejencja Królewska w Gdańsku poleciła wówczas, aby przed domem

²³ Imiona podaję w wersji, w jakiej występują w materiale źródłowym.

²⁴ Wykaz sołtysów w puckim urzędzie domenalnym, 29 IV 1832, APG, Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Wejherowie (dalej cyt. KUDR Wejherowo), sygn. 58/1, [brak paginacji].

²⁵ Protokół przekazania wyposażenia urzędu sołeckiego w Kartuzach, 25 II 1851, APG, KUDR Kartuzy, sygn. 53/15, [brak paginacji]. Bęben wiejski (*Dorfstrommel*) stanowi tu wyjątek, nie udało się odnaleźć podobnego przedmiotu w spisach wyposażenia innych urzędów sołeckich. Można się domyslać, że za pomocą takiego bębna sołtys ogłaszał mieszkańcom wsi zarządzenia władz.

każdego sołtysa została zawieszona biała tablica, na której miał być umieszczony czarny orzeł, a pod nim napis: „Königl. Preußisches Schulzen Amt zu N.N.”. Zostały one wykonywane według określonego wzorca na zlecenie poszczególnych landratur i przekazane sołtysom na podległym im terenie²⁶. W inwentarzach wymieniających wyposażenie urzędów sołeckich tablice te są określane jako „Schulzen Tafel” lub „Schulzen Adler”.

Nigdzie w inwentarzach wyposażenia urzędów sołeckich nie odnaleziono informacji na temat tradycyjnych lasek sołeckich, na Kaszubach określanych jako „klëka” lub „kòzel”²⁷. Do wyjątków, jeśli chodzi o dokumentację urzędów domenalnych, należy wzmianka z 1870 r. zawarta w piśmie sołtysa Franza Okroja z Lini, w którym informuje on, że zwołał mieszkańców na zabranie gminne, wysyłając „Schulzenzeichen Bock”²⁸.

SOŁTYSI DZIEDZICZNI (ERBSCHULZEN)

Jak powiedziano na wstępie, sołtysi dzielili się na dwie podstawowe kategorie: dziedzicznych i mianowanych (obieralnych). W praktyce była to grupa nieco bardziej zróżnicowana. Przykładowo w okręgu podlegającym urzędowi domenalnemu w Pucku w 1801 r. na 28 miejscowości w 17 stanowisko sołtysa było powiązane z posiadaniem ziemi, w dziewięciu wsiach sołtysa wskazywał urząd, w dwóch był on wybierany przez mieszkańców wsi²⁹. Z kolei według zestawienia sporządzonego przez intendenturę Mosty w 1820 r. na podległym jej terenie urzędowało 19 sołtysów³⁰. Najliczniejszą grupę wśród nich stanowili sołtysi określani jako *Erblicher Freischulz* (Sopot, Oksywie, Obłuże, Pierwoszytno, Kosakowo, Mechelinki, Rewa, Pogórze, Dębogórze, Rumia), inne kategorie to: *Erbschulz* (Wielki Kack), *Erblicher Dorfschulz* (Gdynia), *Freischulzerey Inhaber* (Chwaszczyno) oraz *Wahlschulz* (Osowa, Dohnasberg, Mosty, Kazimierz, Cisowa i Chylonia). Jak widać, w obu przypadkach sołtysi obieralni stanowili mniejszość, przeważały natomiast różne kategorie sołtysów dziedzicznych.

²⁶ Landrat powiatu gdańskiego do intendentury w Sopocie, 26 III 1828, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

²⁷ Friedrich LORENTZ, *Zarys etnografii kaszubskiej* (Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, t. 16; Seria Balticum, z. 8), Toruń 1934, s. 72–73; *Gniazdo gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury*, red. Cezary OBRACHT-PRONDZYŃSKI, Gdańsk 2020, s. 258.

²⁸ Sołtys w Lini do Domenalnego Urzędu Rentowego w Wejherowie, 8 V 1870, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/69, [brak paginacji].

²⁹ Amts Putzig Nachweisung von der Verfassung der Schulzen Dienste in Amte, 1801, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/1, [brak paginacji].

³⁰ Nachweisung der Intendantur Brueck der in derselben befindliche Schulzen und Schoppen, 1820, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/500, s. 25–31.

Sołtysi dziedziczni stanowili tradycyjnie najzamożniejszą i uprzywilejowaną grupę mieszkańców wsi³¹. Z reguły byli oni zwolnieni z różnych opłat na rzecz gminy wiejskiej, a także – przed uwłaszczeniem – z rozmaitych obciążeń na rzecz pana gruntowego. Uprawnienia sołeckie sięgały nierzadko XVII i XVIII w., a potwierdzające je oryginalne dokumenty, wystawiane przez starostów królewskich lub instytucje kościelne, były przekazywane kolejnym właścicielom gospodarstw. W czasach pruskich zobowiązanie do pełnienia funkcji sołtysa wpisywano do ksiąg hipotecznych. Wydaje się, że wraz z postępem procesu uwłaszczania i tworzenia silnych gospodarstw chłopskich ta uprzywilejowana pozycja dziedzicznych sołtysów uległa osłabieniu. Przyczyniły się do tego również podziały gospodarstw sołeckich. Kwestie te wymagałyby bliższego zbadania.

Według spisu sporządzonego w 1861 r. przez Domenalny Urząd Rentowy w Kościerzynie na podległym mu terenie dziedziczne sołectwa znajdowały się w 18 miejscowościach³². Średnia wielkość gospodarstwa sołeckiego wynosiła pierwotnie około 642 morgi magdeburskie (164 ha), jednak w wyniku podziałów gospodarstw i sprzedaży części ziemi powierzchnia posiadłości sołeckich najczęściej nie przekraczała 500 mórg (około 128 ha). Jednocześnie różnice w areale, jakimi dysponowali sołtysi w poszczególnych wsiach, były znaczne: podczas gdy w Łubianie było to 1210 mórg (309 ha), to w Rotembarku – zaledwie 102 morgi (26 ha). Wśród specjalnych uprawnień, jakimi cieszyli się sołtysi względem gminy wiejskiej lub władzy gruntowej, w kilku przypadkach wymieniono prawo do użytkowania dodatkowej ziemi (Dienstland)³³, w Starym Barkoczinie sołtys korzystał poza tym z przywileju wolnego połowu ryb w pobliskim jeziorze³⁴. Większość sołtysów nie miała jednak żadnych specjalnych uprawnień.

Wspomniane podziały gospodarstw sołeckich prowadziły nie tylko do osłabiania ich potencjału ekonomicznego, lecz także powodowały wątpliwości co do

³¹ Zygmunt SZULTKA, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 2: *Czasy nowożytne. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwie brandenbursko-pruskim i Królestwie Pruskim 1455–1815*, Gdańsk 2024, s. 320–321.

³² W granicach powiatu kościerskiego były to wsie: Stary Barkoczyn, Nowy Barkoczyn, Grabówko, Grzybowo, Kaliska Kościerskie, Kalisz, Korne, Lipusz, Łubiana, Raduń, Rotembark, Szenajda, Trzebuń i Tuszkowy, natomiast w granicach powiatu kartuskiego: Gostomko, Jamno, Nakla i Sylczno, zob. Verzeichniß der im Bezirk des König. Domainen Rent Amts in Berent vorhandenen Lehn- und Erbschulzengüter oraz Verzeichniß der im Carthäuser Kreistheile des Domainen Rent-Amtes-Bezirks Berent vorhandenen Erb-, Frei- u. Lehnschulzengüter, 1861, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/48, s. 13–16, 65–67.

³³ Powierzchnia tych działek wynosiła średnio 31 mórg magdeburskich.

³⁴ Sołtys w Starym Barkoczinie do Domenalnego Urzędu Rentowego w Kościerzynie, 20 II 1861, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/48, s. 49–50.

zarządzania urzędem sołeckim. Często rodziło to sytuacje konfliktowe, które musiały rozstrzygać urzędy wyższego szczebla. W Kaliskach Kościerskich, gdzie w połowie XIX w. sołectwo znajdowało się w rękach trzech gospodarzy, dzielili się oni obowiązkiem zarządzania urzędem w ten sposób, że jeden pełnił tę funkcję przez sześć lat, a dwaj pozostali sprawowali ten urząd po trzy lata³⁵. W Lipuszu ziemia sołecka również była podzielona między trzech gospodarzy (713, 645 i 70 mórg), jednak do pełnienia urzędu byli zobowiązani jedynie właściciele dwóch większych posiadłości, którzy zmieniali się na urzędzie co trzy lata³⁶. W Zelgoszczy (w urzędzie starogardzkim) w połowie XIX w. wolne sołectwo było podzielone między aż pięciu właścicieli, którzy co trzy lata dokonywali wyboru kandydata na urząd sołecki. Zostawał nim albo jeden z właścicieli częściowych, albo wynajęty w tym celu człowiek. Współwłaściciele sołectwa wypłacali mu wynagrodzenie w wysokości 24 talarów, dzieląc się kosztami proporcjonalnie do wielkości gospodarstw³⁷. W 1846 r. podział był następujący:

1. Franz von Tucholka	2 włóki	8 tal.
2. Johann Bielinski	1 włóka	4 tal.
3. Franz Piontkowski	1 włóka	4 tal.
4. Martin Frost	1 włóka	4 tal.
5. Jakob Klin	1 włóka	4 tal.

Zgodnie z przepisami prawa jeśli właściciel gospodarstwa sołeckiego nie mógł z jakichś względów osobiście pełnić urzędu, był zobowiązany zatrudnić zastępcę, któremu wypłacał określone wynagrodzenie³⁸. Kandydatura taka wymagała akceptacji ze strony urzędników domenalnych. Sprawdzali oni, czy zastępstwo takie rzeczywiście jest konieczne, a także czy przedstawiony im kandydat umie pisać i czytać, czy prowadzi się moralnie oraz czy można mu bezpiecznie powierzyć podatki gminne. Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, gwarancję miało stanowić posiadanie przez kandydata bądź to odpowiedniego kapitału, bądź posiadłości ziemskiej, które mogłyby stanowić zabezpieczenie dla powierzonych mu pieniędzy³⁹.

³⁵ Protokół z zaprzysiężenia sołtysa w Kaliskach Kościerskich, 4 V 1857, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/150, [brak paginacji].

³⁶ Verzeichniß der im Bezirk des König. Domainen Rent Amts in Berent vorhandenen Lehn- und Erbschulzengüter, 1861, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/48, s. 14–15.

³⁷ Sołtys w Zelgoszczy do Domenalnego Urzędu Rentowego w Starogardzie, 2 IX 1846, APG, Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Starogardzie Gdańskim, sygn. 62/56, [brak paginacji].

³⁸ Wg Ernsta von Möllera wynosiło ono najczęściej 24 talary rocznie; zob. Ernst von Möller, *Landgemeinden und Gutsherrschaften nach Preussischem Recht*, Breslau 1865, s. 115.

³⁹ Landrat w Kartuzach do Domenalnego Urzędu Rentowego w Kościerzynie, 16 XI 1855, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/150, [brak paginacji].

SOŁTYSI OBIERALNI
(WAHLSCHULZEN)

We wsiach, w których nie było dziedzicznego gospodarstwa sołeckiego, wyboru sołtysa dokonywali z reguły sami mieszkańcy. W tym celu urząd domenalny zwoływał zgromadzenie wszystkich uprawnionych członków gminy. Podczas zebrania dokonywano wyboru kandydata oraz uzgadniano wysokość wypłacanego mu przez gminę wynagrodzenia. Następnie kandydat był przedstawiany do akceptacji urzędowi domenalnemu (lub landratowi), który dokonywał jego zaprzysiężenia. Czasem kandydata wskazywał ustępujący sołtys, najlepiej orientujący się, który z mieszkańców wsi ma odpowiednie kwalifikacje. Poza tym wskazanie następcy zwiększało jego szanse na przyjęcie rezygnacji.

Zgodnie z ugruntowanym zwyczajem sołtysi obieralni pełnili swój urząd najczęściej przez trzy lata. We wielu wsiach Prus Zachodnich istniało też prawo zwyczajowe, zgodnie z którym funkcjonował system rotacyjny: kolejni gospodarze zmieniali się na sołectwie rokrocznie. Sytuacja taka została odnotowana w 1801 r. w Karwieńskim Błocie w urzędzie puckim⁴⁰. Był to relikט dawnego ustroju wsi, założonej w 1599 r. przez osadników olęderskich⁴¹. Po 1815 r. władze państwowe starały się stopniowo ograniczyć stosowanie tego typu rozwiązań. W zarządzeniu opublikowanym 15 września 1830 r. rejencja gdańska napominała: „In einigen Theilen unseres Departements findet noch die Einrichtung statt, daß die Verwaltung des Schulzen-Amtes der Reihe nach alljährlich von einem Hofbesitzer zum andern übergeht. Die Einrichtung ist nicht nur für die Polizei-Verwaltung auf dem Lande höchst unzweckmäßig, sondern auch selbst von des Königs Majestät in einer Allerhöchsten Kabinetts-Ordre vom 31. Oktober 1824 [...] in einem Spezial-Falle die Allerhöchste Mißbilligung derselben ausgesprochen und befohlen worden, daß jeder der zum Schulzen-Amte berufen wird, dasselbe mindestens 3 Jahre hintereinander verwalten müsse”⁴².

W późniejszych latach urzędnicy królewscy zaczęli kwestionować również zwyczajową trzyletnią kadencję, przymuszając niekiedy sołtysów do sprawowania urzędu przez dłuższy czas. W instrukcji rozesłanej do landratur i urzędów domenalnych 16 VII 1859 r. rejencja zwracała uwagę na szkody, jakie powstają na skutek zbyt częstej rotacji na urzędach sołeckich: „In den Landgemeinden unseres Bezirkes ist vielfach in Meinung verbreitet, daß den Schulzen der gesetzliche Anspruch zustehe, nach 3 jährigen oder noch kürzerer Amtsverwaltung

⁴⁰ Amts Putzig Nachweisung von der Verfassung der Schulzen Dienste in Amte, 1801, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/1, [brak paginacji].

⁴¹ Wacław ODYNEC, Jerzy GODLEWSKI, *Ziemia Pucka. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1974, s. 58–59.

⁴² ABD, nr 37, 15 IX 1830, s. 336–337.

ihres Amtes entbunden zu werden. Dieser Anspruch findet im 7 Tit. des 2 Thls. des Allgem. Landrechts nirgends seine Berechtigung und ist weder mit den Ansprüchen, welche an das Ansehen, die Würde und die Autorität eines Schulzen gemacht werden müssen, noch mit dem Interesse der Gemeinde-Verwaltung vereinbar. Ueberdies machen sich die Folgen des häufigen Wechsels der Schulzen in ihren Aemtern zum Nachtheile des öffentlichen Verwaltungs-Interesses dadurch besonders fühlbar, daß der in neuerer Zeit unverkennbar gewachsener Umfang ihres Geschäfts-Kreises erhöhte Anforderungen an ihre geschäftliche Ausbildung bedingt, welchen sie in der Regel erst zu genügen vermögen, nach dem sie mehrere Jahre ihr Amt practisch verwaltet haben⁴³. Zasadą miało być, aby traktować urząd sołecki jako dożywotni, a zwolnienie z funkcji mogło nastąpić jedynie w wyjątkowych sytuacjach.

Urząd domenalny mógł nie tylko powoływać nowych sołtysów, lecz także ich odwoływać. Przyczyny były różne: zaniedbywanie obowiązków, powtarzające się skargi ze strony mieszkańców wsi, niedbałość w prowadzeniu spraw finansowych, w tym defraudacje gminnych pieniędzy. Często spotykanym zarzutem było pijaństwo. Na niedbałego sołtysa urząd nakładał kary, a jeśli to nie pomagało, usuwał go z urzędu. Tak było w przypadku sołtysa Pawelskiego z Parchowa. Przeprowadzona w 1854 r. z polecenia landrata kontrola potwierdziła, że Pawelski wykazywał się wielkim nieporządkiem przy pobieraniu podatków państwowych i opłat gminnych, napływających pieniędzy nie odprowadzał do kasy publicznej, a pobraną jako podatek państwowy kwotę 60 talarów zatrzymał na własny użytek, nie będąc w stanie wyjaśnić, na co pieniądze te zostały przeznaczone. Sołtys często znajdował się w stanie nietrzeźwym i w ogóle całe jego zachowanie zostało uznane za naganne. Jego zamiłowanie do zabaw w karczmie miało wpływać demoralizująco na całą wieś („und die Tanzmusiken in den dortigen Krügen fördert, daß dieselben, wie nicht anders zu erwarten, jetzt schon auf die Dorfsbevölkerung demoralisirend wirken⁴⁴). Sprawę potraktowano poważnie: na polecenie landrata Pawelski został pozbawiony urzędu i aresztowany, a Parchowo otrzymało nowego sołtysa.

Podobna sytuacja miała miejsce w Grzybowie w urzędzie kościerskim. W 1854 r. landrat kościerski zażądał usunięcia z urzędu sołtysa Michaela Litterskiego, zarzucając mu niewywiązywanie się z obowiązków i pijaństwo. Zwołana w celu wyboru następcy gmina wiejska nie wykonała jednak polecenia landrata i poparła dotychczasowego sołtysa. W tej sytuacji wyboru dokonał, nie zważając na opinię gminy, szef urzędu domenalnego, wyznaczając na urząd

⁴³ M.in. Rejencja w Gdańsku do landrata w Wejherowie, 16 VII 1859, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/500, s. 116.

⁴⁴ Landrat w Kartuzach do Domenalnego Urzędu Rentowego w Kościerzynie, 5 VIII 1854, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/150, [brak paginacji].

sołecki gbur Michaela Wolskiego i uzasadniając to uprawnieniami przysługującymi mu jako przedstawicielowi władzy gruntowej. Oburzeni mieszkańcy Grzybowia – w tym były sołtys Litterski – odmówili złożenia swoich podpisów pod protokołem z zebrania gminnego, nie zmieniło to jednak decyzji władz⁴⁵.

WYNAGRODZENIA DLA SOŁTYSÓW

Kwestią nieuregulowaną w całym omawianym okresie pozostawała sprawa wynagrodzeń dla sołtysów. Ogólnie istniała pod tym względem duża różnorodność rozwiązań, regulowanych przepisami lokalnymi⁴⁶. W projekcie budżetu puckiego urzędu domenalnego na lata 1776–1782 znalazła się propozycja, aby sołtysom mianowanym przez urząd (Amts-Schultzen) wypłacać roczne wynagrodzenie w wysokości 12 talarów⁴⁷. Wydaje się wątpliwe, czy propozycja ta uzyskała akceptację władz wyższych. W każdym razie w 1801 r. urząd w Pucku ponownie zwrócił się do Kamery Wojny i Domen w Kwidzynie z wnioskiem, aby sołtysów wynagradzać za ich służbę, co miało zachęcić ich do bardziej gorliwego wypełniania obowiązków. Z zebranych wówczas danych dla 28 miejscowości wynika, że tzw. wolni sołtysi, którzy byli właścicielami gospodarstw sołeckich (czyli większość), nie otrzymywali z urzędu jakiegokolwiek uposażenia, nie korzystali też z żadnych zwolnień. Sołtysi mianowani przez urząd również nie otrzymywali wynagrodzenia pieniężnego, jednak zazwyczaj byli zwolnieni z pewnych posług. Sołtysi dwóch wsi na Półwyspie Helskim, Kuźnicy i Jastarni Puckiej, byli zwolnieni z czynszu, a sołtys z Mrzezina – z udziału w wyrębie i zwózce drewna. Dwie wsie, które samodzielnie wybierały sołtysów, czyli Karwieńskie Błoto i Kniewo, zapewniały im jednocześnie wynagrodzenie. Efekty działań podjętych w 1801 r. w urzędzie puckim były dość skromne: reskryptem królewskim przyznano wynagrodzenia pieniężne jedynie kilku sołtysom. Sołtys w Zagórzcu, który zarządzał jednocześnie sołectwem w sąsiedniej Szmelcie, miał otrzymywać 8 talarów rocznie, sołtys w Redzie również 8 talarów, w Ciechocinie zaś 6 talarów⁴⁸. Było to uzasadnione nadzwyczajnymi obciążeniami (obowiązki transportowe, dostarczanie podwód), wynikającymi z położenia tych wsi przy ważnej drodze prowadzącej z Gdańska na Pomorze.

⁴⁵ Protokół z zaprzysiężenia sołtysa w Grzybowie, 10 II 1854, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/150, [brak paginacji].

⁴⁶ Według Augusta von Haxthausena sołtysi otrzymywali najczęściej wynagrodzenie w wysokości od 5 do 10 talarów rocznie, wyjątkowo do 20 talarów. W niektórych miejscowościach mieli oni określony udział w karach policyjnych; zob. A. VON HAXTHAUSEN, op.cit., s. 244.

⁴⁷ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin (dalej cyt. GStA PK), II. HA, Abt. 9 Westpreußen und Netzedistrikt, Verpachtung des Amtes Putzig, Nr. 1 Adhibenda, k. 21v–22, 36.

⁴⁸ GStA PK, II. HA, Abt. 9 Westpreußen und Netzedistrikt, Amt Putzig, Nr. 65, Anstellung der Dorfschulzen im Amt Putzig sowie Verbesserung ihrer Gehälter, 1802; Kamera Wojny i Domen w Kwidzynie do Urzędu Domenalnego w Pucku, 20 VIII 1802, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/1, [brak paginacji].

Po 1815 r., mimo dającej się zauważyć tendencji do ujednolicenia systemu i zwiększonej kontroli ze strony władz, kwestia wynagrodzeń dla sołtysów nie doczekała się systemowego rozwiązania. W okręgu podlegającym domenalnemu urzędowi rentowemu w Elblągu według danych z lat 1843–1844 sołtysi otrzymywali z kasy państwowej od 2 do 12 talarów, jednak w większości przypadków było to 7–8 talarów rocznie⁴⁹. Do wyjątków należał sołtys miejscowości o nazwie Kolonia Pangritz⁵⁰, który w 1852 r. otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 38 talarów i 4 sgr.⁵¹ (wieś ta, będąca *de facto* szybko rozbudowującym się przedmieściem Elbląga, stanowiła jednak wyjątkowy przypadek).

Tab. 1. Wynagrodzenia dla sołtysów w urzędzie elbląskim w 1843 r.

Nazwisko sołtysa	Nazwa wsi	Wysokość wynagrodzenia (w talarach)
Milbrodt	Serpin (Sierpin)	2
Lettau	Aschbuden (Szopy)	7
Patzer	Schlammsack (Błotnica)	7
Barwich	Bollwerk (część Nowakowa)	7
Jantzen	Rossgarten (część wsi Kępki)	3
Thiessen	Kl. Wickerau (Wikrowo)	7
Block	Nogathau (Nogat)	7
Philipsen	Oberkerbswalde (Karczowska Górna)	8
Schülke	Stuba (Stobna)	5
Seegler	Keitelau (Swaryszewo)	7
Penner	Kl. Mausdorferweide (Orliniec)	5
Neumann	Haakendorf (Wierciny)	8
b.d.	Zeyersvorderkampen (Kępiny Małe)	12

Źródło: Domenalny Urząd Rentowy w Elblągu do Rejencji Królewskiej w Gdańsku, 22 VI 1845, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Rejencja w Gdańsku, sygn. 9/2156, [brak paginacji].

Ciekawych informacji dostarcza tabelaryczne zestawienie sporządzone dla terenu podlegającego Domenalnemu Urzędowi Rentowemu w Wejherowie w 1874 r.⁵², już po likwidacji urzędów sołeckich, dające zatem obraz sytuacji

⁴⁹ Domenalny Urząd Rentowy w Elblągu do rejencji w Gdańsku, 22 VI 1845, APG, RG, sygn. 9/2156, [brak paginacji].

⁵⁰ Obecnie Zawada, północna dzielnica Elbląga.

⁵¹ W 1843 r. sołtys w Kolonii Pangritz otrzymywał 24 talary. W tymże roku elbląski urząd domenalny zwrócił się do rejencji z wnioskiem o wypłacanie mu dodatkowo 12 talarów; zob. Domenalny Urząd Rentowy w Elblągu do rejencji w Gdańsku, 16 II 1843, APG, RG, sygn. 9/2156, [brak paginacji].

⁵² Zusammenstellung der Nachrichten über die im Domainen-Rentamtsbezirke Neustadt vorhandenen Gemeindevorsteher, Schöffen und Gemeindediener, 27 II 1874, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/1, [brak paginacji].

na koniec omawianego okresu. W tabeli ujęto dane dla 79 miejscowości, podając m.in. informacje na temat świadczeń wypłacanych sołtysom. Z zestawienia wynika, że na ogólną liczbę 78 sołtysów wiejskich⁵³ wynagrodzenie pieniężne otrzymywało jedynie 31, czyli niespełna 40%. Różnice w poziomie wynagrodzeń były znaczne i wahały się od 4 talarów, jakie otrzymywał sołtys w Leśniewie, po 50 talarów, jakie wypłacano jego koledze w Mrzezinie. Średnio jeden sołtys otrzymywał nieco ponad 18,5 talara rocznie. Niektórzy sołtysi poza uposażeniem pieniężnym otrzymywali nadziały ziemi służbowej (pole lub łąkę), w urzędzie wejherowskim była to jednak grupa nieliczna.

Tab. 2. Wynagrodzenie pieniężne dla sołtysów w wejherowskim okręgu domenalnym wg danych z 1874 r.

Miejscowość	Od gminy	Z kasy państwowej	Łącznie
1	2	3	4
Bieszkówko	12 tal.	8 tal.	20 tal.
Brudzewo	13 tal. 10 sgr.	6 tal. 20 sgr.	20 tal.
Ciechocino	32 tal.	6 tal.	38 tal.
Cierznia	7 tal. 25 sgr.	3 tal. 27 sgr. 6 fen.	11 tal. 12 sgr. 6 fen.
Czechy	8 tal. 15 sgr.	3 tal. 15 sgr.	12 tal.
Darżlubie	12 tal.	—	12 tal.
Domatowo	10 tal.	—	10 tal.
Domatówko	12 tal.	6 tal.	18 tal.
Głazica	17 tal. 15 sgr.	3 tal. 15 sgr.	21 tal.
Głodówko	10 tal.	—	10 tal.
Jastarnia Pucka	6 tal.	12 tal.	18 tal.
Karlikowo	30 tal.	7 tal. 15 sgr.	37 tal. 15 sgr.
Kartoszyño	10 tal.	5 tal.	15 tal.
Karwia	13 tal. 10 sgr.	6 tal. 20 sgr.	20 tal.
Karwieński Dwór	12 tal.	6 tal.	18 tal.
Karwieńskie Błoto	30 tal.	—	30 tal.
Kniewo	20 tal.	—	20 tal.
Kuźnica	—	12 tal.	12 tal.
Leśniewo	4 tal.	—	4 tal.
Linia	16 tal.	8 tal.	24 tal.
Lubkowo	20 tal.	—	20 tal.
Mrzezino	37 tal. 15 sgr.	12 tal. 15 sgr.	50 tal.

⁵³ W wyliczeniach pominięto Hel, który – choć w 1872 r. został pozbawiony praw miejskich – nadal znajdował się w wyjątkowej sytuacji. Tutejszy wójt otrzymywał 27 talarów od gminy, 28 talarów z kasy państwowej oraz 30 talarów dodatku nadzwyczajnego – łącznie więc 85 talarów, znacznie więcej niż którykolwiek z sołtysów wiejskich.

1	2	3	4
Okuniewo	6 tal.*	—	6 tal.
Piaśnica Mała	10 tal.	5 tal.	15 tal.
Piaśnica Wielka	10 tal.	5 tal.	15 tal.
Przetoczyno	10 tal.	10 tal.	20 tal.
Reda	—	6 tal.	6 tal.
Sławoszyno	34 tal.	—	34 tal.
Smolno	—	20 tal.	20 tal.
Sobieńczyce	10 tal.	5 tal.	15 tal.
Zagórze	—	6 tal.	6 tal.

* Od właściciela sołectwa.

Źródło: Zusammenstellung der Nachrichten über die im Domainen-Rentamtsbezirke Neustadt vorhandenen Gemeindevorsteher, Schöffen und Gemeindediener, 27 II 1874, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Królewski Urząd Domenalno-Rentowy w Wejherowie, sygn. 58/1, [brak paginacji].

Kwestie związane z wynagrodzeniami dla sołtysów stanowią większość spraw rozpatrywanych przez urzędy domenalne w odniesieniu do funkcjonowania urzędów sołeckich w dobrach państwowych. Władze zwierzchnie zazwyczaj niechętnie odnosiły się do tego typu wniosków, wychodząc z założenia, że urząd sołecki powinien być traktowany jako honorowy, a ewentualne świadczenia pieniężne miały stanowić jedynie zwrot kosztów związanych ze sprawowaniem urzędu⁵⁴. Jeśli jednak podanie o podniesienie lub przyznanie wynagrodzenia uznawano za uzasadnione, sprawa była kierowana do urzędów wyższego szczebla. Ostatecznie zgodę na wyasygnowanie odpowiednich środków musiało wydać Ministerstwo Finansów w Berlinie. Liczba napływających do Berlina petycji musiała być znaczna, w 1846 r. bowiem minister Anton zu Stolberg wystosował do rejencji gdańskiej obszerną instrukcję w tej sprawie⁵⁵. Minister nakazywał dokładne sprawdzanie każdego wniosku, ustalenie, czy dofinansowanie ze środków państwowych rzeczywiście jest konieczne, czy wysuwane roszczenia nie stoją w sprzeczności z przyjętym w danej miejscowości prawem zwyczajowym i pisanymi dokumentami (urbariami, statutami wiejskimi, dawnymi przywilejami itp.). Intencją było maksymalne obniżenie udziału fiskusa w finansowaniu wynagrodzeń dla sołtysów i gdzie tylko możliwe przerzucenie kosztów na gminy wiejskie.

⁵⁴ Annalen der Preußischen innern Staats-Verwaltung, Bd. 23: 1839, H. 1, s. 148; por. E. von Möller, op.cit., s. 113–114.

⁵⁵ Ministerstwo Finansów w Berlinie do rejencji w Gdańsku, 16 XI 1846, APG, KUDR Kartuzi, sygn. 53/1, [brak paginacji].

Jeśli po dokładnym zbadaniu sprawy uznano, że wniosek jest zasadny, Berlin godził się na dodatkowe świadczenia (czy to w gotówce, czy w postaci nadziału ziemi lub lasu z zasobów państwowych). Za pozytywny przykład niech posłuży przypadek sołtysa nazwiskiem Isaak Foth z miejscowości Grenzdorff B na Żuławach⁵⁶, który w 1843 r. podjął starania o przyznanie dodatkowego wynagrodzenia z kasy państwowej. Sołtys uzasadniał swoje żądania nietypowym układem przestrzennym wsi. Rozłożona wzdłuż zachodniego wybrzeża Zalewu Wiślanego, była zamieszкана przez 45 rodzin, których domostwa były od siebie oddalone, porozdzielane bagnami i licznymi strumieniami. Do siedziby urzędu w Elblągu można się było dostać jedynie drogą wodną, co wiązało się ze znacznymi kosztami. Sołtys oczekiwał wynagrodzenia w wysokości co najmniej 20 talarów rocznie, grożąc rezygnacją z urzędu, gdyby jego żądania nie zostały spełnione. Urzędnicy domenalni sugerowali jednak znacznie niższą kwotę, mianowicie 7 talarów, tyle bowiem otrzymywał sołtys w sąsiedniej wsi Grenzdorff A⁵⁷. Sprawa została skierowana przez Rejencję Królewską w Gdańsku do Ministerstwa Domu Królewskiego w Berlinie (któremu w tym czasie podlegał zarząd nad lasami i domenami). Ministerstwo przychyliło się do wniosku, przyznając sołtysowi z Grenzdorff B od 1 I 1844 r. 7 talarów rocznego wynagrodzenia, które miało być wypłacane przez urząd rentowy w Elblągu⁵⁸.

Brak wynagrodzeń, które realnie rekompensowałyby nakład pracy związany z prowadzeniem sołectwa, sprawiał, że urząd ten bywał traktowany jako przykre obciążenie i w niektórych miejscowościach pojawiały się problemy z jego obsadzeniem. W 1845 r. urzędnicy urzędu elbląskiego w piśmie skierowanym do rejencji gdańskiej pisali o tym wprost: „Da nun hier in den mehrsten Dörfern die Schulzenverwaltung als eine Last angesehen wird, und nicht selten erst durch Androhung von Zwang die Gewählten bewogen werden das Amt auf drei Jahre zu übernehmen [...]”⁵⁹. Podobna sytuacja panowała również na Kaszubach, gdzie w niektórych wsiach trzeba było przymuszać gospodarzy do objęcia urzędu sołeckiego.

KWESTIA ANALFABETYZMU

Jak wspomniano, już Landrecht z 1794 r. wymagał od sołtysów i przysiężnych umiejętności czytania i pisanja. W kaszubskich miejscowościach Prus

⁵⁶ Obecnie osada o nazwie Graniczna – część wsi Płonina w gminie Sztutowo.

⁵⁷ Domenalny Urząd Rentowy w Elblągu do rejencji w Gdańsku, 17 III 1843, APG, RG, sygn. 9/2156, [brak paginacji].

⁵⁸ Ministerstwo Domu Królewskiego w Berlinie do rejencji w Gdańsku, 10 XII 1843, APG, RG, sygn. 9/2156, [brak paginacji].

⁵⁹ Domenalny Urząd Rentowy w Elblągu do rejencji w Gdańsku, 23 III 1845, APG, RG, sygn. 9/2156, [brak paginacji].

Zachodnich dochodziła do tego dodatkowo kwestia znajomości języka niemieckiego. W praktyce spełnienie tych warunków bywało trudne, w wielu wsiach bowiem – ze względu na powszechny jeszcze w trzeciej ćwierci XIX w. analfabetyzm – nie udawało się znaleźć odpowiedniego kandydata. Sytuacja taka panowała np. w Lini w powiecie wejherowskim. Zgodnie z informacją przedstawioną przez sołtysa Franza Okroja w 1863 r. we wsi nie było nikogo, kto umiałby mówić, pisać i czytać po niemiecku, przez co nie sposób było wskazać odpowiedniego kandydata na urząd ławnika⁶⁰. Sam Okrój zresztą też przyznawał, że jest niewystarczająco wykwalifikowany i wszystkie pisma urzędowe musi sporządzać korzystając z pomocy innej osoby.

Sytuacje, kiedy sołtys był niepiśmienny i musiał zatrudniać wykształconą osobę (np. miejscowego nauczyciela), która sporządzała za niego pisma i raporty urzędowe, nie należały do rzadkości. Dotyczyło to zwłaszcza sołtysów, którzy swój urząd obejmowali z racji dziedziczenia gospodarstwa sołeckiego. Tak było w przypadku dziedzicznego sołtysa Franza Punkta, urzędującego w Redzie w latach 1818–1851. Nie potrafił on pisać ani czytać, w związku z czym był zmuszony utrzymywać pisarza, co pociągało za sobą znaczne koszty⁶¹. W Płocicznie w urzędzie kościerskim w 1871 r. Lorenz Piepiorka, obejmując urząd sołtysa, wzbraniał się przed jednoczesnym przyjęciem funkcji poborcy wiejskiego, uzasadniając to następująco: „Beide Geschäfte zusammen kann ich nicht verwalten. Ich verlange für die Ortserheberei eine besondere Entschädigung von 5 [Thaler] jährlich, da ich nur den Schreiberei von Anderen machen lasse muss u. dadurch Ausgaben habe”⁶². Podobne przykłady można mnożyć.

Na poziom analfabetyzmu wśród sołtysów wskazują też protokoły ze zjazdów sołeckich, pod którymi podpisy składali wszyscy obecni. Za przykład niech posłuży protokół z sejmiku, jaki odbył się w Wejherowie w 1849 r.⁶³ Obecnych było 37 sołtysów, z których ośmiu podpisało się krzyżykami, przy czym fakt, że pozostali potrafili się podpisać (często niezdarne), wcale nie musi oznaczać, że dysponowali umiejętnością biegłego czytania i pisania, a tym bardziej sporządzania pism urzędowych.

⁶⁰ Sołtys w Lini do Domenalnego Urzędu Rentowego w Wejherowie, 21 IV 1863, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/69, [brak paginacji].

⁶¹ Sołtys w Redzie do Domenalnego Urzędu Rentowego w Wejherowie, 1 XII 1850, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/95, [brak paginacji].

⁶² Oświadczenie Lorenza Piepiorki z Płociczna, 10 III 1871, APG, KUDR Kościerzyna, sygn. 49/31, s. 37.

⁶³ Protokół z posiedzenia sejmiku sołeckiego w Wejherowie, 13 VIII 1849, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/14, [brak paginacji].

SEJMIKI SOŁECKIE
(SCHULZENTAGE)

Do obowiązków sołtysów w dobrach domenalnych należał m.in. udział w zgromadzeniach zwanych sejmikami sołeckimi (*Schulzentage*, *Schulzenversammlungen*). Wezwanie do stawienia się na sejmik było rozsyłane pismem okólnym przez zarządcę domeny (który przewodniczył obradom), niekiedy ukazywało się też w powiatowym dzienniku urzędowym, aczkolwiek nie było to regułą. Z przebiegu obrad spisywano protokół, pod którym podpisywali się wszyscy obecni, a o podjętych decyzjach był informowany landrat. Podczas sejmików najczęściej zaznajamiano sołtysów z nowo wprowadzonymi przepisami prawnymi, szczegółowo je objaśniając, a także załatwiano różne bieżące sprawy dotyczące wspólnoty wiejskiej. Przykładowo w sejmiku, który odbył się w Sopocie 14 X 1834 r. z udziałem 15 sołtysów, omówiono następujące sprawy:

1. przeprowadzenie zbiórki domowej na rzecz zniszczonego przez pożar miasta Tuczo,
2. trzymanie psów na uwięzi,
3. regularne trzymanie straży nocnej lub zatrudnienie stróżów nocnych,
4. naprawa i zakup sprzętu gaśniczego,
5. postępowanie w przypadku dostrzeżonych chorób, zwłaszcza świerbu, szczególnie u dzieci szkolnych i rekrutów⁶⁴.

Początkowo sejmiki sołeckie zwoływano prawdopodobnie doraźnie, w celu omówienia bieżących spraw. Od lat dwudziestych XIX w. próbowano nadać tej instytucji bardziej regularną formę. W 1822 r. Rejencja Królewska w Gdańsku wydała polecenie, aby sejmiki odbywały się co miesiąc, w terminach z góry ustalonych na cały rok⁶⁵. Częstotliwość taka chyba okazała się zbyt uciążliwa dla sołtysów, dosyć szybko bowiem ograniczono liczbę zjazdów do czterech – sześciu w ciągu roku. W okręgu podlegającym urzędowi sopockiemu już w 1826 r. sejmiki odbywały się raz na dwa miesiące⁶⁶, natomiast w 1842 r. – cztery razy do roku (w pierwszy poniedziałek każdego kwartału)⁶⁷. W 1848 r. powrócono do cyklu dwumiesięcznego. Zgodnie z ogłoszeniem opublikowanym na łamach

⁶⁴ Protokół z posiedzenia sejmiku sołeckiego w Sopocie, 14 X 1834, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

⁶⁵ Dla urzędu sopockiego w 1822 r. wyznaczono daty: 2 lutego, 9 marca, 13 kwietnia, 11 maja, 8 czerwca, 13 lipca, 10 sierpnia, 7 września, 12 października, 9 listopada i 7 grudnia; zob. Cyrkularz Intendencji Mosty, 4 II 1822, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

⁶⁶ Cyrkularz Intendencji Mosty, 19 IV 1826, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

⁶⁷ Cyrkularz Domenalnego Urzędu Rentowego w Sopocie, 27 III 1843, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

wejherowskiego „Kreis-Blatt” terminy zgromadzeń zostały wyznaczone na 18 marca, 18 maja, 18 lipca, 18 września i 18 listopada⁶⁸.

Zgromadzenie sołeckie mogło obejmować jedynie część obszaru podlegającego danemu urzędowi domenalnemu. Dzierżawcy domen zostali zobowiązani do takiego wyboru miejsca zgromadzenia, aby nie było ono zbyt uciążliwe dla żadnego z sołtysów. Zasadą miało być, aby każdy z uczestników mógł się udać na sejmik i wrócić do domu jeszcze tego samego dnia⁶⁹. Sejmiki gromadziły od kilkunastu do ponad 40 uczestników⁷⁰. Uczestnictwo w sejmikach było obowiązkowe, za niestawienie się groziła kara pieniężna (w urzędzie sopockim w 1822 r. w wysokości 10 sgr.). W przypadku uzasadnionej nieobecności („durch Krankheit oder anderen unvermeidlichen Hindernisse”⁷¹) sołtys był zobowiązany przesłać do urzędu pisemne usprawiedliwienie. Jak można się domyślać, najczęstszą przyczyną nieobecności była choroba. Ciekawe było usprawiedliwienie nadesłane w 1856 r. przez sołtysa z Jastarni Puckiej, który wyjaśniał, że podróż łodzią była niemożliwa ze względu na wiatr i mgłę, pieszo natomiast nie mógł przyjść z uwagi na swój zaawansowany wiek i ból stopy⁷².

Sołtys, który nie mógł osobiście uczestniczyć w sejmiku, był zobowiązany wysłać w zastępstwie jednego z przysiężnych. Czasem jednak i to okazywało się niemożliwe. W 1848 r. na jednym z sejmików zwołanych do Sopotu zabrakło przedstawiciela wsi Pogórze. W przesłanym usprawiedliwieniu sołtys Waage tak wyjaśniał przyczynę nieobecności: „Da die hiesige beiden Dorfs-geschworne, Heinrich Spitzbarth und Michael Proma am 18ten d. Mts. ihre Kinder ehelich verbunden und ich eingeladen bin Zeuge diesen Handlung zu sein, so kann weder ich noch die beide Dorfs-geschworne an diesem Tage zum Schulzentage erscheinen”⁷³.

NADSOŁTYS
(*OBERSCHULZ*)

Kwestią, która wymagałaby bliższego zbadania, jest funkcjonowanie urzędu nadsołtysa. Ogólnie można stwierdzić, że funkcja ta stanowiła ogniwo pośrednie

⁶⁸ Kreis-Blatt für den Neustädter Kreis, nr 10, 8 III 1848, s. 41.

⁶⁹ GSTA PK, XIV. HA, Rep. 180 Regierung zu Danzig, Nr. 3740, Dienstinstruktion für die Domänen-Rentbeamten vom 1. Mai 1841.

⁷⁰ Np. zaproszenie do udziału w sejmiku zwołanym na 2 VI 1856 r. do Werblini zostało skierowane do 42 osób; zob. Kreis-Blatt für den Neustädter Kreis, nr 21, 24 V 1856, s. 84.

⁷¹ Cyrkularz Intendenty Mosty, 4 II 1822, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

⁷² Sołtys z Jastarni Puckiej do Domenalnego Urzędu Rentowego w Wejherowie, 3 VI 1856, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/14, [brak paginacji].

⁷³ Sołtys z Pogorza do Domenalnego Urzędu Rentowego w Sopocie, 16 IX 1848, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/506, [brak paginacji].

między urzędem domenalnym a sołtysami wsi na podległym mu terenie. W każdym okręgu urzędowym działało zapewne kilku nadsółtysów. W okręgu elbląskim urząd ten spotykamy w 1819 r. we wsi Kmiecín (Fürstenau). Podlegała mu wschodnia, elbląska część Żuław⁷⁴. Nadsółtysowi we wsi Borowina (Baarenhütte) w urzędzie skarszewskim w 1855 r. podlegało 25 wsi⁷⁵, natomiast nadsółtysowi żarnowieckiemu w 1847 r. – 19 wsi⁷⁶.

Wydaje się, że funkcja ta nie była związana z konkretną miejscowością, a raczej z osobą – powierzano ją temu sołtysowi, który wyróżniał się wyższymi kompetencjami i mógł stanowić realną pomoc dla urzędu domenalnego. Przykładowo funkcję tę spotykamy już w 1782 r. w Żarnowcu⁷⁷. W 1786 r. urząd tamtejszy przejął karczmarz Johann Jackwitz, którego spadkobiercy – syn i wnuk – pełnili funkcję nadsółtysa nieprzerwanie do 1845 r. Kiedy jednak w tymże roku decyzją rejencji urząd nadsółtysa został odebrany Johannowi Jackwitzowi (wnukowi), przekazano go sołtysowi w Werblini⁷⁸. Następcom Jackwita w Żarnowcu przysługiwał odtąd jedynie tytuł sołtysa. Podobnie było w Gdyni, gdzie uzyskana w 1802 r.⁷⁹ przez Mathiasa Kurra (Macieja Kurowskiego) funkcja nadsółtysa pozostawała w rękach rodziny przez kolejne trzy pokolenia, do 1860 r. Po przejściu wolnego sołectwa w ręce Jana Wojewódki gdyński sołtys nie pełnił już funkcji nadsółtysa⁸⁰.

W latach pięćdziesiątych XIX w. w powiecie wejherowskim była dyskutowana kwestia zasadności dalszego utrzymywania nadsółtysów. Zwracano m.in. uwagę na oszczędności, jakie przyniosłaby likwidacja tego urzędu. W 1854 r. w wejherowskim okręgu domenalnym działało dwóch nadsółtysów, w Gnieździe i Werblini, którzy pobierali po 24 talary rocznie (tyle samo otrzymywał do 1845 r. nadsółtys w Żarnowcu). Jednoznacznie za likwidacją tej funkcji opowiedział się szef domenalnego urzędu rentowego w Sopocie. Według niego „der hier angestellte Oberschulze Kurr in Gdingen ist nicht allein unfähig zu irgend einen Geschäft, sondern auch ganz entbehrlich”⁸¹. W swojej opinii

⁷⁴ ABD, nr 22, 3 VI 1819, s. 288.

⁷⁵ Kreis-Blatt des Königl. Preuß. Landraths-Amtes zu Berent, nr 14, 6 IV 1855, s. 56.

⁷⁶ Nadsółtys w Żarnowcu do rejencji w Gdańsku, 28 VI 1847, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/123, k. 40.

⁷⁷ Kamera Wojny i Domen w Kwidzynie do Urzędu Domenalnego w Starzynie, 8 VIII 1782, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/4, [brak paginacji].

⁷⁸ Protokół z zaprzysiężenia Adolpha Friedricha na urząd nadsółtysa, 19 IX 1846, APG, KUDR Wejherowo, sygn. 58/4, [brak paginacji].

⁷⁹ Kamera Wojny i Domen w Kwidzynie do Urzędu Domenalnego w Mostach, 23 XII 1802, APG, KUDR Sopot, sygn. 66/500, s. 8, 28.

⁸⁰ T. REMBAŁSKI, *Właściciele wolnego sołectwa*, s. 67.

⁸¹ Domenalny Urząd Rentowy w Sopocie do landrata w Wejherowie, 8 II 1854, GStA PK, XIV. HA, Rep. 191 Landratsamt und Kreisausschuss Neustadt, Nr. 1, Verwaltung des Domänen-rentamts in Neustadt, 1853–1872, [brak paginacji].

przesłanej do Rejencji Królewskiej w Gdańsku landrat von Platen wypowiedział się jednak przeciwko likwidacji urzędu nadsołtysa, uzasadniając to niskim poziomem wykształcenia ludności wiejskiej: „Ich kann mich gutachtlich nicht dafür aussprechen, daß die Oberschulzenstellen in Zukunft als entbehrlich im Neustädter Kreise eingehen können. Die Bildungsgrade der Ortsschulzen im diesseitigen Kreise sind nicht so vorgeschritten – es gibt ganze Ortschaften, wo mit Inbegriff des Schulzen Niemand schreiben kann – daß die Zwischenperson der Oberschulzen nicht nothwendig wäre”⁸². Dla utrzymania urzędu nadsołtysa decydujący okazał się zatem opisany wyżej problem analfabetyzmu i niskich kompetencji większości sołtysów.

* * *

Omówiony sposób funkcjonowania urzędów sołeckich w Prusach Zachodnich zakończył się wraz z wprowadzeniem w życie nowej ordynacji powiatowej z 13 XII 1872 r. Ustawa ta likwidowała zasadniczo urzędy sołeckie, wprowadzając w ich miejsce wybieranych przez gminę na sześć lat naczelników (*Gemeindevorsteher*), a władzę policyjną oddawała w ręce naczelników obwodów (wójtów, *Amtsvorsteher*)⁸³. Nowe regulacje miały znaczenie przede wszystkim dla wsi, w których sołectwa miały charakter dziedziczny (stanowiły one większość). Zlikwidowana została zasada dziedziczenia urzędu⁸⁴, a we wszystkich wsiach pojawili się funkcjonariusze pochodzący z wyboru. Stanowiło to bez wątpienia rozwiązanie usprawniające działanie samorządu gminnego i zwiększające kompetencje społeczności wiejskiej. W przypadku wsi, w których sołtysi byli wybierani przez zgromadzenie mieszkańców, regulacje z 1872 r. nie przyniosły jakiegś zasadniczej zmiany. Ordynacja wprowadziła wprawdzie nową funkcję „naczelnika gminy”, jednak w codziennej praktyce (jak też w samej ustawie) nadal było stosowane określenie „sołtys”. Trzeba też zaznaczyć, że uprawnienia landrata do zatwierdzania i zaprzysięgania urzędników gminnych pozostały nienaruszone.

PODSUMOWANIE

Funkcjonowanie urzędów sołeckich stanowi element szerszego problemu, jakim jest ustrój gmin wiejskich i jego przeobrażenia w Prusach w XIX w. Są to zagadnienia wciąż zbyt słabo zbadane. Powyższy artykuł stanowi jedynie próbę

⁸² Landrat w Wejherowie do rejencji w Gdańsku, 13 II 1854, GStA PK, XIV. HA, Rep. 191 Landratsamt und Kreisausschuss Neustadt, Nr. 1, Verwaltung des Domänenrentamts in Neustadt, 1853–1872, [brak paginacji].

⁸³ T. REMBAŁSKI, *W państwie prusko-niemieckim*, s. 84–85.

⁸⁴ Ustawa z 1872 r. zakazywała nawet, aby w zarządzie gminy zasiadali jednocześnie ojciec i syn.

zarysowania wybranych wątków związanych z tą tematyką, szereg kwestii wymagałoby jednak bliższego zbadania, zwłaszcza jeśli chodzi o okres 1772–1815. Wydaje się jednak, że pierwsze lata rządów pruskich nie przyniosły jakichś zasadniczych zmian, jeśli chodzi o sposób obsadzania urzędów sołeckich i praktykę ich funkcjonowania. Nawet wprowadzenie w 1794 r. Powszechnego Prawa Krajowego, będącego odtąd głównym aktem prawnym regulującym działalność sołtysów, nie usunęło całkowicie reliktyw prawa zwyczajowego. Po 1815 r. daje się jednak zauważyć tendencję do ujednolicania systemu i ściślejszego podporządkowania sołtysów urzędowi landrata. Po początkowych niejasnościach to ostatecznie landrat przejął prawo do zatwierdzania i zaprzysięgania sołtysów i ławników wiejskich. Konsekwentnie zaczęto też usuwać najbardziej archaiczne elementy prawa zwyczajowego, jak np. rotacyjny system obsadzania sołectw. Dla ugruntowania tych procesów zasadnicze znaczenie miała ustawa z 1856 r.

Niektóre kwestie nie doczekały się systemowego rozwiązania w całym omawianym okresie. Najważniejszą z nich była sprawa wynagradzania sołtysów za ich służbę, zajmująca dużo miejsca w zachowanym materiale źródłowym. Niechęć władz do całościowej regulacji tego problemu wynikała z faktu, że świadczenia pieniężne wypłacane sołtysom nie były traktowane jako wynagrodzenie za pracę, a raczej jako rodzaj rekompensaty za ponoszone z tytułu pełnienia urzędu dodatkowe koszty. Dlatego też władze rozpatrywały każdy przypadek z osobna, unikając wypłacania świadczeń. Zatwierdzone kwoty były niewysokie i wynosiły zazwyczaj od kilku do kilkunastu talarów rocznie, jednak w wyjątkowych przypadkach dochodziły nawet do 50 talarów.

Niskie rekompensaty finansowe, a jednocześnie stopniowe poszerzanie zakresu zadań nakładanych na sołtysów, zniechęcały mieszkańców wsi do przyjmowania tej funkcji. Najczęściej nie była ona traktowana jako wyróżnienie, lecz uciążliwy obowiązek. Zwyczajowa kadencja sołtysa (obieralnego) trwała trzy lata, po jej upływie sołtysi najczęściej starali się o zwolnienie ze służby. W wielu miejscowościach pojawiał się w związku z tym problem z obsadzeniem urzędu, a władze musiały niekiedy uciekać się do przymusu. Poza niechęcią mieszkańców wsi do pełnienia służby publicznej dotkliwym problemem, przed jakim stawały władze państwowe przy obsadzaniu sołectw, były niskie kompetencje kandydatów. Podstawową kwestią był analfabetyzm. W wielu gminach wiejskich nie sposób było znaleźć kandydata, który potrafiłby czytać i pisać, a we wsiach kaszubskich dodatkowym problemem była nieznajomość języka niemieckiego.

Szereg kwestii związanych z funkcjonowaniem urzędów sołeckich – i szereg samorządu wiejskiego w Prusach Zachodnich – wymagałoby przeprowadzenia pogłębionych badań. Z pewnością zagadnieniem wartym przebadania jest wpływ reform uwłaszczeniowych na kondycję gospodarstw sołeckich i pozycję tej grupy mieszkańców wsi. Warto by również prześledzić, w jakim

stopniu szybko postępująca w drugiej połowie XIX w. alfabetyzacja wsi wpłynęła na zwiększenie podstawowych kompetencji urzędników gminnych. Do zbadania pozostaje wreszcie szereg kwestii szczegółowych, jak choćby jedynie z grubsza zarysowany problem funkcjonowania urzędu nadsołtysa.

BIBLIOGRAFIA

- Banach, Jacek, ed. *Zarys dziejów Rumi*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1994.
- Bär, Max. *Westpreußen unter Friedrich dem Großen*, vol. 1. Leipzig: S. Hirzel, 1909.
- Borzyszkowski, Józef. *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, vol. 3: *W Królestwie Pruskim i Cesarstwie Niemieckim (1815–1920)*, part 1: *Kaszubi i Pomorze na drodze do kapitalizmu i społeczeństwa obywatelskiego (1815–1870)*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2019.
- Borzyszkowski, Józef, ed. *Historia Brus i okolicy*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, Brusy: Urząd Miejski w Brusach, 2006.
- Borzyszkowski, Józef, ed. *Lipusz – Dziemiany. Monografia*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, 1994.
- Breza, Bogusław, ed. *Dzieje gminy Wejherowo*. Wejherowo, Kraków: Imagine Design Group, 2013.
- Breza, Bogusław, Edmund Kizik, Henryk Paner, Tomasz Rembalski and Błażej Śliwiński. *Historia Rumi*, vol. 1: *Od pradziejów do 1945 roku*. Gdynia: Wydawnictwo Region, 2012.
- Groth, Andrzej, ed. *Dzieje gminy Sierakowice*. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress, 2008.
- Groth, Andrzej, ed. *Dzieje Krokowej i okolic*. Gdańsk: Wydawnictwo Marpress, 2002.
- Haxthausen, August von. *Die ländliche Verfassung in den Provinzen Ost- und Westpreußen*. Königsberg: Verlag der Gebrüder Bornträger, 1839.
- Kochanowski, Marian, Gerard Labuda and Barbara Wiącek. *Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX wieku*. Luzino: Urząd Gminy Luzino, Gdańsk: Wydawnictwo Czac, 1995.
- Leman, Christian K. *Provinzialrecht der Provinz Westpreußen*, vol. 2: *Provinzialrecht der Districte des Preuß. Landrechts von 1721*. Leipzig: F. A. Brockhaus, 1832.
- Lorentz, Friedrich. *Zarys etnografii kaszubskiej*. Toruń: Instytut Bałtycki, 1934.
- Małszycki, Dariusz, Tomasz Rembalski and Zofia Żywicka. *Wielki Kack. Dzieje kaszubskiej wsi*. Gdynia: Wydawnictwo Region, 2011.
- Möller, Ernst von. *Landgemeinden und Gutsherrschaften nach Preussischem Recht*. Breslau: W. Clar, 1865.
- Obracht-Prondzyński, Cezary, ed. *Gniazdo gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2020.
- Odyniec, Waław. "Strażnicy brzegu morskiego (XVI–XVIII w.)." *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia* 15 (1985): 21–31.
- Odyniec, Waław and Jerzy Godlewski. *Ziemia Pucka. Przeszłość i teraźniejszość*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1974.
- Odyniec, Waław and Rajmund Kupper, eds. *Dzieje Kartuz*, vol. 1. Kartuzy: Gmina Kartuzy, Wydawnictwo Remus, 1998.

- Rembalski, Tomasz. "W państwie prusko-niemieckim (1806–1919)." In Bogusław Breza, Edmund Kizik, Henryk Paner, Tomasz Rembalski and Błażej Śliwiński. *Historia Rumi*, vol. 1: *Od pradziejów do 1945 roku*, 81–149. Gdynia: Wydawnictwo Region, 2012.
- Rembalski, Tomasz. *Właściciele wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni (1362–1928). Studium genealogiczno-historyczne kaszubskiej elity wiejskiej (Blumhoffowie, Kurr-Kurrowscy, Wojewódkowie, Ciskowscy, Skwierczowie)*. Gdańsk: BiT, 2008.
- Salmonowicz, Stanisław. "Administracja i prawo w prowincjach pomorskich." In *Historia Pomorza*, vol. 4: 1850–1918, part 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, edited by Stanisław Salmonowicz, 31–69. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 2000.
- Salmonowicz, Stanisław. "Podziały terytorialne i ustrój polityczny ziem pomorskich w latach 1815–1850." In *Historia Pomorza*, vol. 3: 1815–1850, part 1: *Gospodarka, społeczeństwo, ustrój*, edited by Gerard Labuda, 55–142. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1993.
- Szultka, Zygmunt. *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, vol. 2: *Czasy nowożytne. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwie brandenbursko-pruskim i Królestwie Pruskim 1455–1815*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2024.
- Śliwiński, Błażej, ed. *Dzieje Sopotu do roku 1945*. Gdańsk: Oficyna Pomorska, 1998.
- Treder, Jerzy, ed. *Historia Redy*. Wejherowo: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, 2006.
- Widernik, Mieczysław, ed. *Dzieje Kartuz*, vol. 2. Kartuzy: Gmina Kartuzy, Wydawnictwo Remus, 2001.
- Wojtowicz, Jerzy. "Ustrój i administracja." In *Historia Pomorza*, vol. 2: *Do roku 1815*, part 2: *Pomorze Wschodnie w latach 1657–1815*, edited by Gerard Labuda, 628–646. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1984.